

Pierwszy etap testów Melexa zakończony

Testy odbywały się przy różnych temperaturach oraz podczas różnych warunków pogodowych, co w opinii producenta nie wpłynęło na wydajność urządzenia. TPN przewiduje, że dla pełnego zapewnienia turystom bezpieczeństwa oraz sprawnego transportu pojazd musi przejść jeszcze okres testów w warunkach zimowych.

Jak to wyglądało w praktyce?

- Testy prowadzone były codziennie w godzinach 9-17 podczas pełnego natężenia ruchu pieszego oraz konnego. Pojazd z pełnym obciążeniem sześciu osób pokonywał trasę trzykrotnie w obie strony i po takich trzech cyklach następowała wymiana akumulatorów - poinformował Jarosław Rybarczyk, który w imieniu firmy Melex dostarczył pojazd do testów. Podczas jazdy pod górę Melex jechał prędkością 10-12 km/h, a podczas zjazdu około 16 km/h. Pokonanie siedmiokilometrowej trasy z Palenicy Białczańskiej do Włosienicy zajmowało około 30 minut, zaś zjazd około 20 minut. Melexem kierowali wozacy na co dzień powożący zaprzęgami konnymi. Każdy z wozaków był zobowiązany do odbycia przynajmniej jednej jazdy próbnej. W testach stale uczestniczyli przedstawiciele producenta, którzy szkolili kierowców, odpowiadali na wszelkie pytania związane z działaniem pojazdu oraz wymieniali akumulatory.

- Ze wstępnych raportów wynika, że pierwsze, letnie testy Melexa zakończyły się powodzeniem. Nie odnotowano żadnych istotnych problemów technicznych, ale TPN oczekuje jeszcze na pełną dokumentację po przeglądzie technicznym pojazdu od producenta. Jesteśmy też zgodni, że Melex musi przejść jazdy próbne w różnych warunkach atmosferycznych. Przez nami jesień i zima, kiedy turystów w Tatrach również nie brakuje, a my musimy być pewni, że będą bezpieczni i że jeśli zdecydują się na ten środek transportu, to bez komplikacji dotrą do celu - powiedział Szymon Ziobrowski, dyrektor Tatrzańskiego Parku Narodowego.

Co dalej?

Dalsze testy Melexa to nie jedyna decyzja Tatrzańskiego Parku Narodowego w sprawie transportu turystów do i z Morskiego Oka. Park chce kontynuować dialog społeczny rozpoczęty 14 sierpnia 2014 r. debatą, która odbyła się w dyrekcji TPN, i zdecydował o stworzeniu Grupy Roboczej ds. Sytuacji Koni na Drodze do Morskiego Oka. - *Tatrzański Park Narodowy poszukuje rozwiązania kompromisowego między potrzebami turystów odwiedzających Tatry, tym, co ważne dla lokalnej społeczności oraz wartościami prezentowanymi przez organizacje pozarządowe - poinformował Szymon Ziobrowski. - W związku z tym, że kwestia jest złożona, dotyczy wielu różnych grup, a znalezienie najlepszego rozwiązania musi być poprzedzone stosownymi próbami i analizami, niezbędne jest nawiązanie systematycznego kontaktu między stronami. Celem prac tej Grupy byłaby rzetelna analiza oraz ocena wad i zalet każdego z możliwych rozwiązań, a następnie wybór rozwiązania najkorzystniejszego dla wszystkich zainteresowanych - wyjaśnił Ziobrowski. Pierwsze spotkanie Grupy Roboczej odbędzie się 15 października o godz. 11.00 w Dyrekcji TPN, a do wzięcia*

udziału zaproszeni zostaną przedstawiciele organizacji prozwierzęcych, władz lokalnych, lekarze weterynarii i hipolodzy, przedstawiciele wozaków oraz lokalnej społeczności.

TPN równolegle pracuje również nad sprawdzeniem możliwości wprowadzenia wspomaganie elektrycznego wozów, które miałyby odciążać konie pracujące na drodze do Morskiego Oka. Prototyp powinien powstać na przełomie października i listopada. Park planuje także wdrożenie pilotażowego programu stałego nadzoru nad końmi pracującymi na tej trasie. Osoby zainteresowane ubieganiem się o stanowisko lekarza weterynarii odpowiedzialnego za ten nadzór mogły nadsyłać swoje kandydatury do 8 września.

Co zrobiono do tej pory?

Tatrzański Park Narodowy od kilku lat podejmuje działania, które mają na celu poprawę sytuację koni pracujących na drodze do Morskiego Oka. Wprowadzono zmiany w regulaminie dla fiaków wożących turystów do Morskiego Oka. Specjaliści z dziedziny weterynarii i hipologii ustalili jakie warunki fizyczne muszą spełniać konie pracujące na tym terenie. Rozpoczęto obowiązkowe badania wysiłkowe koni wożących turystów, zaostrzono kontrole wozaków oraz zainstalowano nowe tablice informujące o dopuszczalnej liczbie osób na wozie. Ponadto wszystkim koniom pracującym na drodze do Morskiego Oka wszczepiono elektroniczne czipy, pozwalające na szybką kontrolę przez Straż Parku. Od tego sezonu turystycznego zmniejszono limit turystów przewożonych na wozie z 14 do 12. Zaostrzono również kary dla fiaków łamiących regulamin.